

„Bierasciejski Chranograf”
z. 1, Brest 1997, ss. 88

Wydział Historyczny Państwowego Uniwersytetu w Brześciu wydał swój pierwszy zeszyt naukowy w nakładzie zaledwie 100 egzemplarzy. Został on przygotowany przez Katedrę Historii Powszechnej i Historii Kultury pod kierownictwem W. Nikitenkova, ale jako redaktorzy występują historycy z Mińska: W. Kusznier i P. Łojka, zaś wśród autorów, poza brześcianami, są także historycy z Grodna.

Tytuł i wstęp, w którym A. Wabiszczewicz wyjaśnia tytuł, są w języku białoruskim, reszta jest w większości (w 2/3) napisana w języku rosyjskim. Jest to w zasadzie cienki zeszycik, ale zawiera aż 21 artykułów, choć może lepiej byłoby je nazwać artykułkami, gdyż na każdy przypada około 4 strony druku. Niektóre z artykułów są oparte tylko na literaturze, inne – głównie na źródłach; część ma bogaty aparat naukowy (kilkadziesiąt przypisów do kilku stron tekstu), niektóre są zupełnie bez przypisów. Jeśli chodzi o zasięg chronologiczny, to chociaż dotyczą one czasów od w. III po współczesność, zdecydowanie przeważa wiek XIX i XX (zaledwie 4 poświęcone są okresom wcześniejszym). Pod względem terytorialnym dominuje tematyka związana z Brześciem i Ziemią Brzeską, ale jest też np. artykuł dotyczący problemów współczesnej południowej Afryki.

Jakość wchodzących w skład zbioru artykułów też jest bardzo zróżnicowana. J. Rozenblat, autor notatki *O niektórych formach oporu ludności żydowskiej Pińszczyzny wobec polityki władz radzieckich w latach 1939-1941*, usiłuje przełamać dotychczasowe stereotypy na temat masowego wspierania przez Żydów władz sowieckich. Okazuje się, że część z nich organizowała różne formy sprzeciwu wobec antyreligijnej polityki tych władz, zwłaszcza

przeciwko obowiązkowi pracy w soboty. Trzeba przyznać, że Rozenblat jest w tej dziedzinie dobrym specjalistą, znany jako autor książki o losach Żydów pińskich w czasie ostatniej wojny¹.

Z kolei wiele stwierdzeń zawartych w artykule A. Bodaka na temat zmian zachodniej granicy Białorusi w latach 1944-1955 budzi – delikatnie to oceniając – zdziwienie. Autor kompromituje się na samym początku, serio traktując „wybory” przeprowadzone 22 X 1939 r. przez władze radzieckie na ziemiach zajętych przez Armię Czerwoną i w dodatku nazywając je plebiscytem w sprawie przynależności tych ziem. Można zrozumieć, że Bodak boleje nad utratą w 1944 r. Białegostoku, ale trudno zgodzić się z opinią, że Białystok był centrum białoruskiego życia narodowego i kulturalnego, niemal porównywalnym z Wilnem.

O poprawkach granicy polsko-radzieckiej po r. 1944 pisze jak o grabieży białoruskiego terytorium i karmieniu przez radzieckie kierownictwo swojego satelity, czyli Polski, kosztem Białorusinów.

Dane odnośnie liczby Białorusinów w Polsce po wojnie czerpie z białoruskiej prasy emigracyjnej – nic więc dziwnego, że pisze o 600-700 tysiącach. Zastanawia się też, czemu tak mało z nich skorzystało z możliwości przesiedlenia się do BSRR, co odegrało większą rolę: niechęć do systemu totalitarnego w ZSRR czy przymus polskich władz(!)? Należy tu dodać, iż jak wynika z opracowań historycznych, Białorusini są wdzięczni za to, że polska władza nie zmuszała ich do wyjazdu do BSRR. W artykule Bodaka jest też kolejna rewelacja: istnienie białoruskiej powstańczej armii w polskiej części Puszczy Białowieskiej, która została rozbita wspólnymi siłami organów bezpieczeństwa Polski i ZSRR.

Życząc „Brzeskiemu Chronografowi” pomyślnego rozwoju, liczę że wśród autorów więcej będzie Rozenblatów niż Bodaków.

Jan Jerzy Milewski

¹ J. Rozenblat, I. Jelenskaja, *Pińskie jewrei, 1939-1944 gg.*, Brest 1997.